

20. Гісторыя Беларускай ССР. У 5-і т. – Мінск, 1975. – Т. 4.
21. Государственный архив общественных объединений Гродненской области.
22. Gnatowski M. Antyreligijna działalność władz radzieckich w regionie białostockim w latach 1939 – 1941 w świetle dokumentów // *Studia Podlaskie*. – 1997. – Т. VII.
23. Gnatowski M. Niepokorna Białostoczczyzna. Opór społeczny i polskie podziemne niepodległościowe w regionie białostockim w latach 1939 – 1941 w radzieckich źródłach. – Białystok, 2001.
24. Розенблат Е. Иудаизм и советская власть в западных областях Беларуси (1939 – 1941 гг.) // *Радзеекая агресія 17 верасня 1939 г. і яея skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*. – Białystok, 2000.
25. Cygan W.K. Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939. – Warszawa, 1990.
26. Сямашка Я.І. Армія Краёва на Беларусі. – Мінск, 1994.
27. Batura W., Makowski A., Szlaszyński J. Dzieje Augustowa od założenia do 1945 roku. – Suwałki, 1997.
28. Петровская О.В. Реалии советской жизни: культура и быт Бреста в 1939-1941 годах // *Радзеекая агресія 17 верасня 1939 г. і яея skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*. – Białystok, 2000.
29. Чигринов П. Г. К защите Родины всегда готовы. Работа комсомола Белоруссии по военно-патриотическому воспитанию молодежи накануне Великой Отечественной войны // *Партии помощник боевой. Доклады научно-теоретической конференции по вопросам истории комсомола Белоруссии, посвященной 50-летию ВЛКСМ* / Под общей ред. А.Е. Журова – Минск, 1968.
30. Драбышэўская М. Ваенна-патрыятычнае выхаванне школьнікаў Беларусі (1939-1941) // *Народная асвета*. – 1972. – № 4.
31. Чыгрынаў П. Да абароны Радзімы. Дзейнасць камсамола Беларусі па ваенна-патрыятычнаму выхаванню моладзі ў гады трэцяй пяцігодкі (1938 – чэрвень 1941 гг.). – Мінск, 1973.
32. Дрозд Л. Н. Становление советской средней школы в западных областях Белоруссии (1939-1941 гг.) // *Педагогика и психология. Вопросы истории школы и педагогики в БССР*. – Минск, 1976. – Вып. IX.
33. Умрейко С.А., Залесский А.И., Кобринец П. Патриотизм учителей и школьников Белоруссии в борьбе против немецко-фашистских оккупантов. – Минск, 1980.
34. Wincenciak W. Łomżyńskie tradycje oświatowe a szkolnictwo w czas radzieckiej i niemieckiej okupacji. – Łomża, 2001.
35. Каваленя А. Моладзь Заходняй Беларусі ў першы перыяд другой сусветнай вайны. Верасень 1939 – чэрвень 1941 г. (дэмаграфічны і ваенна-палітычны аспекты) // *Праблемы ўз'яднання Заходняй Беларусі з БССР: Гісторыя і сучаснасць: Матэрыялы Міжнар. навук.-тэарэт. канф.*, 17-18 верас. 1999. – Мінск, 2000.
36. Петровская О. В., Литвинович В. Е. Влияние кадровой политики ВКП(б) на миграционные процессы в г. Бресте (1939 – 1941 гг.) // *Чалавек. Этнас. Тэрыторыя. Праблемы развіцця заходняга рэгіёна Беларусі. Матэрыялы міжнароднай навукова-практычнай канферэнцыі. Брэст, 23 – 24 красавіка 1998 г.: У дзвюх частках*. – Брэст, 1998. – Ч. II.

SUMMARY

At the end of 1939/40 academic year school in the western regions of Belarus can be already called soviet: the content of schools' schedules, out-of-class and extra-curricular activities approximately corresponded to the aims which were set to school, namely, to arrange a process of bringing up "sovietman". 1940/41 academic year was going under the influence of unification and the soviet Enlightenment of that time. The unification was characterized by predominance of communist ideology and the sciences, antireligious trends and intensification of attention towards military – physical training.

Waldemar Maziarczyk

ZAMOŚĆ W OKRESIE WOJNY POLSKO – BOLSZEWICKIEJ 1920 R. (REAKCJE SPOŁECZNE NA WYDARZENIA FRONTOWE)

Powstanie niniejszego artykułu ma ścisły związek z zainteresowaniami i możliwościami badawczymi autora. Od wielu lat ze względu na charakter pracy zawodowej ma on bezpośredni dostęp do źródeł historycznych dotyczących rodzinnego miasta. Możliwość zaprezentowania, co prawda, bardzo krótkiego odcinka jego dziejów mieszkańcom dalekiego Tokmaku stała się nieodpartą pokusą. Skonstruowanie naukowego tekstu, który mieściłby się w ramach tematycznych obecnej konferencji było możliwe dzięki faktom mającym miejsce w miesiącach letnich 1920 r. Wydarzenia wojny polsko

– sowieckiej rozrywające się wówczas w Zamościu i jego okolicach spłoty się na krótko z drogą życiową Marka Daniłowicza Bezruczko, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Narodu Ukraińskiego w XX wieku. Ukazanie obrazu miasta, w którym z konieczności przebywał podczas słynnej ofensywy I Armii Konnej Siemiona Budionnego, pozwala poszerzyć spojrzenie na biografię dowódcy 6 Dywizji Strzelców Siczowych i uzupełnić ją istotnymi szczegółami.

Postać generała Marka Bezruczko jest dosyć dobrze znana polskim historykom, którzy skoncentrowali zainteresowania i badania na wojnie polsko – sowieckiej i stosunkach polsko – ukraińskich w XX wieku¹. Rola, jaką odegrał podczas obrony Zamościa w dniach 28 – 31 sierpnia 1920 r. przed oddziałami Armii Czerwonej jest również szczegółowo przez nich odnotowana². Dorobek wiedzy na temat operacji wojskowych, które uatarło się nazywać ofensywą znad Wieprza, a zatem także bitwy o Zamość i całkowitego rozgromienia armii konnej Budionnego pod Komarowem w dniu 31 sierpnia jest znaczny. Wydaje się wobec tego celowa propozycja ukazania znanych wydarzeń z punktu widzenia mieszkańców miasta, któremu przez trzy sierpniowe dni 1920 r. przyszło pełnić rolę atakowanej ze wszystkich stron twierdzy. Ich zachowanie i charakterystyczne reakcje na zagrożenie utraty zdrowia, życia, czy choćby własnego mienia zostały przez autora zrekonstruowane na podstawie zapisów akt miejskich przechowywanych w Archiwum Państwowym w Zamościu³. Zawarte tam przekazy uzupełniono dotychczas niepublikowanymi materiałami o charakterze wspomnieniowym i literaturą historyczną⁴.

Obrona Zamościa w 1920 r. kojarzona jest zazwyczaj ze znanymi w jego dziejach kolejnymi oblężeniami i wymieniana jako ostatni wyczyn tego miasta w roli twierdzy wojskowej. Na Zamościu rzeczywiście ciąży balast doświadczeń militarnych, które stanowią nieco sztuczną, ale wygodną metodę periodyzacji jego dziejów. Już w roku 1580, gdy powstał akt fundacyjny miasta, jego pomysłodawca i założyciel, kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski, zakładał, że będzie ono fortecą nie do zdobycia i otoczył go wzorowo zaprojektowanymi murami obronnymi. Jako twierdza bastionowa Zamość wypełniał swoją rolę zaliczając jeden po drugim zwycięsko odpierane ataki. Wyraźną cezurą w jego dziejach jest rok 1821. Z obronnego, prywatnego miasta i reprezentacyjnej rezydencji rodziny Zamoyskich przekształcono go w twierdzę rządową ówczesnego Królestwa Polskiego i uczyniono typowym dla tamtego okresu obiektem militarnym. Zmodernizowano fortyfikacje, najbardziej okazałe gmachy, jak pałac Zamoyskich, budynek słynnej niegdyś Akademii, ratusz i niektóre kościoły zaadaptowano na koszary lub magazyny, a życie ludności cywilnej podporządkowano przepisom wojskowym. Do 1831 r. w Twierdzy „Zamość” stacjonował garnizon polski armii autonomicznego Królestwa Kongresowego, następnie jednostki rosyjskich sił zbrojnych. W 1866 r. specjalny ukaz cara Aleksandra II zlikwidował Twierdzę, co oficjalnie przywróciło jej charakter normalnego organizmu miejskiego i pozwoliło na rozwój. W XX wiek wszedł jednak Zamość z olbrzymim bagażem zaległości gospodarczych i kulturalnych. Nadrabianie strat aż do wybuchu I wojny światowej podlegało wszelkim ograniczeniom, jakie od upadku powstania styczniowego stosował administracyjno – policyjny aparat carski wobec terenów tak zwanego zaboru rosyjskiego. Dotkliwy, szczególnie we wschodniej jego części, ucisk rusyfikacyjny dotknął również Zamościa. Wybuch wojny w 1914 r. spowodował przełom polegający na uniemożliwieniu realizacji planów wynaradawiania Polaków. W następnym roku pod wpływem austriacko – niemieckiej

¹ Wymieniam tylko przykładowo nowszą literaturę. J.Sławiński, *Likwidacja ostatniego zagonu Armii Konnej Budionnego, „Wojna! Magazyn Broni, Munduru i Wojsk”*, 2003, nr2, s.17-25; Z.Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 r. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie, białoruskie w Polsce w latach 1919-1920*, Toruń 1999; J.Legieć, *Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w kampanii polsko-bolszewickiej 1920r.*, „Dzieje Najnowsze”, 1999, nr 4, s.167-170; J.W. Gdański, *Uwagi o dziejach formacji sprzymierzonych w wojnie 1920r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t.XXVII, s.269-290; M.Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992; R.Potocki, *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej*, Lublin 1999.

² M.Bołtuć, *Budienny pod Zamościem*, „Bellona”, t.XXII, z.3, s.203-229; J.Odziemkowski, *Leksykon bitew polskich 1914-1921*, Pruszków 1998, s.162-164; T.A.Olszański, *Historia i prawda o obronie Zamościa w sierpniu 1920r.*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, t.III, Warszawa 1996, s.150-160; N.Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, Kraków 2002, s.229-235; T.Krzastek, *Zamość-Komarów 1920. Polska i Ukraina w 1920r. w walce o wspólne wartości*, Warszawa 2000.

³ Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta miasta Zamościa 1915-1939 (dalej cyt. AmZ), 26, 44, 68, 114, 115, 117, 119, 147, 200, 221, 240, 269.

⁴ Muzeum Zamojskie w Zamościu, *Zbiory Michała Pieszki*, t. (dalej cyt. *Zbiory Pieszki*)

ofensywy w Galicji Rosjanie na stałe opuścili miasto ewakuując urzędy i instytucje wraz z archiwami i całym majątkiem. Do 1918 r. na Zamojszczyźnie trwała okupacja austrowęgierska. Jej ramy pozwalały jednak na pewien zakres swobód. Przywrócono polski język urzędowy, zezwolono na tworzenie polskich szkół i stowarzyszeń, tolerowano coraz odważniejsze przejawy dążeń do odzyskania niepodległego państwa. Latem 1918 r. w Zamościu przeprowadzono pierwsze wolne wybory do Rady Miejskiej, a niespełna trzy miesiące później, 2 listopada, miasto było wolne.

Obraz miasta, które w 1920 r. ujrzał wysokiej rangi oficer armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, pułkownik Marko Daniłowicz Bezruczko, przedstawiał się opłakanie. Potwierdzić to może jeden z najbardziej pesymistycznie brzmiących dokumentów, na jaki natrafiono w aktach Magistratu, a mianowicie, sporządzone już po odparciu bolszewickiego natarcia sprawozdanie architekta powiatowego opisujące fatalny stan budynków i wymieniające niemałą listę niezbędnych nakładów remontowych⁵. Największy wpływ na nienajlepszy stan utrzymania zabudowy miasta miały zaległości inwestycyjne z okresu, kiedy było ono twierdzą. Brak dbałości ze strony władz wojskowych o podstawowe potrzeby infrastrukturalne przyniosły wtedy miastu większe szkody niż konsekwencje występowania w roli przyfrontowego ośrodka w czasie I wojny światowej. Okazała architektura w obrębie dawnych murów obronnych przypominała wprawdzie o dawnej świetności grodu, ale była ona już tylko namiastką tego, czym zachwycała w przeszłości. Całe bowiem bogactwo wystroju większości obiektów zniszczono, gdy dostosowywano je do wymogów koszarowego stylu. Mimo planów władz samorządowych, które poczynając od 1918 r. snuły ambitne plany rozwoju, w Zamościu nie było ani kanalizacji, ani wodociągów. Największą inwestycją zrealizowaną olbrzymim wysiłkiem finansowym pod koniec 1919 r. było uruchomienie elektrowni, która zaopatrzyła mieszkańców w energię elektryczną i pozwoliła oświetlić ciemne dotychczas ulice⁶. Dzięki powstałym w czasie I wojny liniom kolejowym Zamość posiadał połączenie z Lublinem, Lwowem i Włodzimierzem Wołyńskim. Główną sieć drogową stanowiły szosy do Biłgoraja, Krasnegostawu oraz nieutwardzony trakt do Hrubieszowa. Funkcjonowały poczta i telegraf.

Zamość był w trudnej sytuacji gospodarczej. Mimo to, wśród sąsiednich miast wyróżniał się wielkością oraz znaczeniem administracyjnym i kulturalnym. Miały tu siedzibę władze, instytucje i organizacje mające duże znaczenie lokalne, ale też wykraczające zasięgiem oddziaływania daleko poza granice powiatu, którego był stolicą. Wśród urzędów administracji rządowej i municypalnej należy wymienić Starostwo, Magistrat, Sejmik Powiatowy i Radę Miejską. Działał Sąd Okręgowy, dwa Sądy Pokoju, istniał Urząd Rejentalny i Prokuratoria⁷. Według danych statystycznych, którymi dysponował Zarząd Miasta w 1919 r., Zamość w swoich administracyjnych granicach liczył ogółem 20143 mieszkańców w tym 11793 Polaków, 8305 Żydów i 45 Rosjan⁸, a jego powierzchnia liczyła około 5000 morgów⁹. Ponieważ nie było żadnego większego przemysłu, ludzie trudnili się handlem i rzemiosłem, a osiedleni na rozległych przedmieściach, rolnictwem. W rejestrach Magistratu odnotowano w tym czasie dwadzieścia niedużych zakładów głównie przemysłu spożywczego. Z zestawienia wynika, że największymi były klinkiernia zatrudniająca 80 robotników i cegielnia, w której pracowało 40 osób. Oprócz tego, w Zamościu były dwa browary, trzy młyny, trzy olejarnie, trzy wytwórnie wody gazowanej, fabryki mydła, świec, octu, trzy zakłady produkcji i naprawy narzędzi rolniczych oraz elektrownia¹⁰.

Na uwagę zasługują osiągnięcia w pracy oświatowej i kulturalnej. Interesujący nas okres stanowił dopiero trudny początek w tych dziedzinach, ponieważ poziom edukacji zamojskiej społeczności był niski, a fakt, iż pod koniec wojny tylko połowa umiała pisać, uświadamia ogrom zadań¹¹. Dzieła naprawy deformacji podjęła się nieliczna, ale bardzo aktywna elita inteligencji. Byli

⁵ AmZ, 240, s.218-220, 262-263.

⁶ M.Jawor, K.Kochanowski, A.Zych-Adamczuk, Osiemdziesiąt lat energetyki zamojskiej, Zamość 1999, s.12.

⁷ AmZ, 200, s.42; J.Lewandowski, Koniec obcego panowania, [w:] Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta, pod.red. A.Koprukowniaka i A.A.Witusika, Lublin 1980, s.209.

⁸ AmZ, 200, s.23.

⁹ Tamże, s.40.

¹⁰ Tamże, s.37-38.

¹¹ K.Kowalczyk, Życie kulturalne Zamościa w latach II Rzeczypospolitej, [w:] Cztery lata Zamościa, pod red. J.Kowalczyka, Wrocław 1983, s.184.

to miejscowi lekarze, prawnicy oraz ci, którzy w okresie tworzenia się struktur administracyjnych niepodległego państwa napłynęli do Zamościa, aby uzupełnić braki kadrowe. Nieocenione znaczenie miało to, że już w 1920 r. w dwóch gimnazjach, dwóch seminariach nauczycielskich i pięciu szkołach powszechnych¹² pracowali nauczyciele w większości z pełnymi kwalifikacjami nauczycielskimi, a w życiu miasta obecność swą zaznaczyła ukazująca się prasa. Czołową pozycję wśród ukazujących się tytułów zajmowała „Tekka Zamojska”, ambitny i stojący na wysokim poziomie miesięcznik o profilu naukowym, redagowany przez regionalne wydawnictwo Księgarnia Polska. Znakomicie przygotowane artykuły uczonych z liczących się w kraju ośrodków akademickich rozpoczęły na jej łamach serię dyskusji na temat historii Zamościa. Organizatorami przedsięwzięcia byli trzej bracia: Józef, Stefan i Zygmunt Pomarańscy.

Rok 1920 był brzemienno w ważne wydarzenia militarne. Echo walk na terytorium rozpadającego się Cesarstwa Romanowów nie omijało mieszkańców Zamościa. Ciesząc się z nie tak dawno wywalczonej niepodległości żyli w ciągłej niepewności o trwałość osiągniętego w 1918 r. sukcesu. Przyzwyczaili się do bez przerwy obecnego w mieście wojska i zaostrzonych przepisów. Obszar Zamojszczyzny leżał przecież w bezpośredniej styczności z Ukrainą, gdzie trwały walki. Było też jasne, że interesy biorących w nich udział państw i ośrodków politycznych nie zostaną zaspokojone bez udziału Polski, która w krwawy konflikt wschodni była zaangażowana już w chwili załamania koalicji państw centralnych. W kwietniu 1920 r. po zawarciu sojuszu z rządem Semena Petlury rozpoczęła ofensywę na kierunku kijowskim w celu wyparcia bolszewików z Ukrainy. Nie wdając się w szersze rozważania na ten temat, bo odbiega on za daleko poza ustalone ramy, należy zauważyć, że społeczeństwo Zamościa z wielką przychylnością graniczącą z patriotycznym uniesieniem odniosło się do decyzji Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego i odnoszonych sukcesów frontowych. W dniu 7 maja Rada Miejska wysłała do jego siedziby w Belwederze telegram gratulacyjny ze słowami: „...Wielkiemu Wodzowi bohaterskich wojsk naszych w dniu zwycięstw rozsławiających potęgę Narodu Polskiego Rada miasta Zamościa śle wyrazy hołdu i czci...”¹³. Przejawem poparcia politycznego dla rządu było ochotnicze wstępowanie do wojska¹⁴. Drobniejsze gesty wyrażające solidarność z armią, jak na przykład ufundowanie z miejskiego budżetu sztandaru dla załogi pociągu pancernego „Jenerał Listowski”¹⁵ czy obdarowanie orkiestry 1 pułku szwoleżerów instrumentami muzycznymi znajdującymi się w Ratuszu, podnosiły wiarę w zwycięstwo¹⁶. Spektakularnym wyczynem popisała się młodzież szkolna i harcerze, którzy w dużej liczbie odpowiedzieli potrzebom chwili. Zmobilizowani przez nauczycieli i opiekunów drużyn harcerskich pełnili służbę w newralgicznych punktach połączeń komunikacyjnych powiatu zamojskiego, a starsi wiekiem chłopcy wzorem swych ojców wstępowali dobrowolnie w szeregi wojska¹⁷.

Gdy w czerwcu i lipcu sytuacja na froncie polsko - sowieckim zaczęła się niekorzystnie zmieniać, a odwrót polskich i ukraińskich wojsk zaczął być niepokojąco groźny, w Zamościu dawało się zauważyć poczynania coraz bardziej nerwowe. Pierwszym wyraźnym sygnałem dla społeczeństwa, że zagrożenie jest realne, było wprowadzenie przepisów ograniczających swobody obywatelskie. Odpowiednie instrukcje w tej sprawie wydał Starosta powiatu 9, 11 i 13 lipca. Wprowadzono częściową prohibicję na alkohol, zakazano wydawania prasy, organizowania zebrań i manifestacji, zamknięto kina i restauracje. Zagrożono również rewizjami bez nakazu sądowego, a 16 lipca rozplakatowano ogłoszenia o sądownictwie doraźnym¹⁸. Przygotowaniami wojennymi objęto wszystkich obywateli. Za realizację tego zadania odpowiedzialne były Komitet Obrony Zamościa oraz Straż Wojenna. Były to powołane przez Zarząd Miasta i Starostwo ciała społeczne, których obowiązkiem było wspieranie działań na rzecz odpowiedniego przygotowania miasta do ewentualnej obrony w myśl poleceń dowództwa garnizonu i komendy placu. Sprowdzało się to do organizowania robót przy naprawie dróg, mostów oraz kopania okopów i rowów strzelniczych. Nie obyło się w tym

¹² AmZ, 200, s.43.

¹³ AmZ, 269, s.51.

¹⁴ Dnia 22VII radni uchwalili pomoc pieniężną dla rodzin urzędników, którzy zaciągnęli się do wojska (tamże, 68, s.74).

¹⁵ Tamże, s.17-18, 24, 27, 55

¹⁶ Tamże, 269, s.98.

¹⁷ Zbiory Pieszk, s.74-78.

¹⁸ AmZ, 240, s.130.

względzie bez kłopotów. Pomimo obowiązującej na terenie całego kraju ustawy o świadczeniach wojennych ludności wielu nie chciało się do tak ciężkiej pracy dobrowolnie zgłaszać. Aby nie dopuścić do irytacji tym faktem wojskowych władz miasta, a jednocześnie zapobiec przypadkom organizowania „łapanek” wśród cywili przez żołnierzy, Magistrat postanowił wyasygnować z kasy 57000 marek na opłacenie robotników. Kwota wystarczyła na zatrudnienie jedynie 600 osób, które od 21 do 28 sierpnia pracowały przy ufortyfikowywaniu jedenastu kilometrów linii obronnych¹⁹.

Olbrzymim wysiłkiem było dla miasta utrzymanie dużych ilości wojska. Na jego potrzeby trzeba było wydać niemałe ilości pieniędzy, których ledwo wystarczało na aprowizację rodzimej ludności. Wśród wydatków, które obciążały publiczną kasę były opłaty za energię elektryczną, zakupy artykułów żywnościowych, głównie mąki i cukru oraz utrzymanie punktów sanitarnych. Obowiązkiem władz było zapewnienie podstawowej opieki rannym żołnierzom oraz żywienie jeńców wojennych. Dużą część powinności realizowano dzięki ofiarnej pomocy osób prywatnych oraz organizacji społeczno - charytatywnych, do których należały Koło Przyjaciół Żołnierza, Biały Krzyż i Liga Kobiet.

Wrogiem, któremu trzeba było sprostać, była szalejąca od początku wojny drożyzna i spekulacyjne ceny, co stawiało dużą część najbiedniejszej ludności w obliczu głodu. Władze próbowały ratować sytuację poprzez wprowadzanie cen urzędowych i reglamentację żywności. W krytycznej sytuacji zdecydowano się nawet na podanie do publicznej wiadomości dramatycznego apelu Burmistrza skierowanego do rolników powiatu zamojskiego, aby nadwyżki żywności sprzedawali po niskich cenach na wyżywienie mieszkańców Zamościa, a nie spekulantom²⁰.

15 lipca 1920 r. wojska bolszewickie były jeszcze daleko od miasta. Na północnym teatrze działań dzień wcześniej padło Wilno, zaś na południu Budionny zbliżał się do Lwowa. Tego dnia do Zamościa przyjechał Józef Piłsudski, który wracał z frontu walk do Warszawy. W gmachu dawnej Akademii Zamojskiej, gdzie przejściowo znajdował się sztab grupy kawalerii generała Jana Sawickiego, odbył naradę z podwładnymi i atamanem Semenem Petlurą. Według wiarygodnego źródła,²¹ obaj przywódcy zatrzymali się do następnego dnia w mieszkaniu burmistrza, Edwarda Stodołkiewicza, gdzie zjedli obiad. O czym rozmawiali, nie wiemy. Jak twierdzi w spisanych w 1936 r. wspomnieniach Michał Pieszko, Marszałek Piłsudski miał powiedzieć do Stodołkiewicza, że „w domu Pana bardzo ważne sprawy się rozstrzygają”²².

Opisany epizod, choć lakoniczny, świadczy, iż Zamość w planach operacyjnych naczelnego dowództwa polskiej armii odgrywał duże znaczenie. Być może, już wówczas, na półtora miesiąca przed obecnością na jego przedpolach Konarmii, opracowywano plany wykorzystania dawnej twierdzy przeciwko masom kawaleryjskim. Trzydniowa bitwa na jej przedpolach potwierdziła zatem słuszność opracowanych wówczas założeń.

Pierwsze oddziały wojsk sowieckich zostały zauważone pod Zamościem wieczorem 28 sierpnia. W mieście znajdowali się obrońcy w sile 3500 żołnierzy. Dysponowano 12 działami i 43 karabinami maszynowymi. Poważne wsparcie zapewniały trzy pociągi pancerne: „Zagończyk”, „Mściciel” i „Śmierć”. Zapasy żywności i amunicji wystarczały na 3 lub 4 dni. Najliczniejszą i najlepiej zorganizowaną jednostką był 31 pułk strzelców kaniowskich kapitana Mikołaja Bołtucia, który przybył w ostatniej chwili transportem kolejowym. Oprócz tego, załogę tworzyły: kompania sztabowa i sztab 6 ukraińskiej Dywizji Strzelców, dywizjon 10 pułku artylerii polowej, dywizjon 10 dywizji strzelców konnych, szwadron 214 pułku ułanów, trzy bataliony wartownicze²³. Mikołaj Bołtuć w doskonale opracowanym w 1926 r. studium poświęconemu obronie Zamościa tak scharakteryzował okalające go umocnienia: „...Fortyfikacje polowe otaczające Zamość zamkniętym kołem przedstawiały szereg rowów strzeleckich na pół do jednego plutonu nie połączonych ani wzdłuż frontu, ani w tył rowami łącznikowymi. Cała linia zabezpieczona była 1-2 rzędami drutów kolczastych. Fortyfikacje te

¹⁹ Tamże, 117, k.15.

²⁰ Tamże, k.17v.

²¹ Zbiory Pieszk, k.82-84

²² Tamże, k.83; W. Jędrzejewicz, J.Cisek, Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935, t.II 1918-1926, Warszawa 1998, s.220, 222. Petlura nalegał na spotkanie z Piłsudskim od 12VII. Proponował, by odbyło się w Łańcucie.

²³ Bołtuć, op.cit., s.208; Odziemkowski, op.cit., s.162.

nie robiły wrażenia za wczasu przygotowanej pozycji, lecz raczej należało je traktować jako zarys pozycji..."²⁴ Walory obronne podnosił miejski ratusz, z którego 52-metrowej wieży obserwowano ruchy przeciwnika na odległość 20 kilometrów.

Dowódcą obrony był pułkownik Bezruczko jako najwyższy stopniem. Oddział, z którym przybył do Zamościa 17 lub 18 sierpnia czyli 6 Dywizja Strzelców tak naprawdę stanowił siłę przeliczeniowego batalionu (200 ludzi z 4 działami). W krwawych walkach odwrotowych jednostka straciła tak wielu ludzi, że Bezruczko poprosił o wycofanie z frontu dla uzupełnienia stanów.²⁵ Polskie dowództwo podjęło decyzję o skierowaniu jej do Zamościa. 27 sierpnia, wykonując rozkaz dowódcy 3 Armii, Dywizja wyszła z miasta by blokować przeprawy na Huczwie. W wyniku niepowodzenia operacji wraz z 30 pułkiem piechoty została okrążona i odcięta od swojego dowódcy, który pozostał w Zamościu jedynie z kompanią sztabową. Pułkownik Bezruczko obejmując komendę nad polskim wojskiem rozumiał sytuację jako niezręczną i odpowiedzialność za wszystkie decyzje scedował na kapitana Bołtucia. Na pierwszej odprawie wyjaśnił oficerom, że na rozkaz dowództwa 3 Armii Zamość ma być utrzymany za wszelką cenę aż do nadejścia odsieczy i że ciężar tego zadania spoczywa na 31 pułku strzelców jako najsilniejszej jednostce.

Wraz z pojawieniem się wroga miasto zapełniło się uciekinierami, taborami i dezertierami. Rozpoczęły się incydenty, które utrudniały sytuację. Najdrastyczniej zachowali się żołnierze z białoruskiej brygady generała Bałachowicza. 28 sierpnia dokonali oni serii morderstw, pobić i rabunków na miejscowych Żydach.²⁶ Zmusiło to dowództwo do regularnego patrolowania ulic, które szybko opustoszały, bo ludność ukryła się w domach oczekując szturm.²⁷

Jak się jednak okazało, generalny atak nie nastąpił nigdy. Przez następne trzy dni trwały walki na wyznaczonych liniach obrony, ale do ich przerwania przez tu i ówdzie szarżującą konnicę nie doszło. Manewr okrążenia miasta został wprawdzie zakończony powodzeniem w dniu 29 sierpnia, ale obrona oparta o przeszkody rzeczne i osłona ogniowa ze starej działobitni uniemożliwiły wtargnięcie. Przerwano za to połączenia telefoniczne i komunikację. 30 sierpnia w nocy załoga Zamościa wykonała dwa wypadki, które wywołały zamieszanie wśród oddziałów rosyjskich. Poniosła jednak dotkliwe straty wśród pociągów pancernych, ponieważ dwa z nich zostały wyeliminowane z walki. W dniu następnym miasto zostało odblokowane przez nadciągające od południa dywizje piechoty Stanisława Hallera. Za ustępującymi bolszewikami dowództwo twierdzy natychmiast wysłało pościg.

Normalne życie zaczęło powracać do miasta dopiero po kilku dniach. Należało otrząsnąć się z przeżyć tym bardziej, że ciąg dalszy boju toczył się jeszcze pod Komarowem i Tyszowcami i to tam zadecydował się ostatecznie los Konarmii. W Zamościu tymczasem przygotowywano się do zorganizowania na nowo pracy urzędów. Niektóre z nich zostały w całości ewakuowane przed inwazją, a w tych, które pozostały, brakowało obsady. Wielu urzędników i funkcjonariuszy publicznych było w wojsku, inni po prostu puciekali w obliczu zagrożenia. Uwagę zwraca na przykład postawa burmistrza Stodołkiewicza, który nie bacząc na znaczenie swojej funkcji wyjechał z miasta jeszcze w początkach sierpnia, dezorganizując pracę Magistratu.²⁸ 3 września 1920 r. Starosta powiatowy wydał polecenie, aby zorganizować sprzątanie miasta, otworzyć wszystkie sklepy, tanie kuchnie, piekarnie i jatki. Rada Miejska na pierwszym swoim powojennym posiedzeniu w dniu 20 września uroczystie uczciła pamięć poległych w obronie Zamościa oraz uchwaliła kwoty pieniężne na ich pochowanie. Dokonała również pierwszych rozliczeń aby mieć obraz poniesionych strat.²⁹

Podczas pracy archiwalnej nad urzędowymi zapisami kilkumiesięcznego okresu wojny 1920 r. autor miał nadzieję, że uda się uzyskać w miarę pełny obraz społeczności miasta w tym okresie. Zarejestrowane na pożółkłych papierach fakty pozwoliły wprawdzie poznać, przynajmniej w pewnym stopniu, przebieg zdarzeń, ale ryzykiem byłoby na ich podstawie wysuwać wnioski co do

²⁴ Bołtuć, op.cit., s.207.

²⁵ 14 sierpnia Dywizja wykonała atak z Sielca na Czerniejów, Wołkowiany i Pobołowice zabierając tabory z jeńcami i karabin maszynowy. 17 sierpnia znajdowała się w Rejowcu czekając na ewakuację (Marek Tarczyński /red./, Bitwa warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, cz.I (13-17 VIII), Warszawa 1995, s.162, 425

²⁶ AmZ, 117, k.51-54 i 56-57.

²⁷ Bołtuć, s.211.

²⁸ AmZ, 44, s.4-12.

²⁹ Tamże, 68, s.89, 97-98.

charakterystycznych zachowań ludzi. Zgromadzony materiał pozwolił natomiast na usystematyzowanie pewnych wydarzeń, które były dotychczas znane tylko z wojskowego punktu widzenia. Pod tym względem wynik jego analizy jest próbą włączenia aktywności administracji cywilnej miasta i jego mieszkańców do całego splotu operacji wojskowych, których wynikiem był sukces militarny.

SUMMARY

The article is based on the archival source materials, which are taken from the town's records stored in the State Archive in Zamość. The author presents the economic and social image of Zamość during the Polish and Soviet War in 1920. The main description in the article concerns the attitude of the inhabitants of Zamość in the time of the direct military danger. The depicted situation took place at the last days of August during the attack of the 1st Horse Army of Siemion Budionny on Zamość. The substantive documents of the described phenomena and events exemplify the not well known biographical context of the then defence commander of Zamość – colonel Marek Bezruczko from the People's Republic of Ukraine.